

Skolimowski uhonorowany

Sławny jako reżyser filmowy, a mniej znany jako malarz Jerzy Skolimowski otrzymał 5 marca tytuł doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Gwiazdą na scenie w auli Centrum Promocji Mody był na równi z artystą jego owczarek Bufon. – *Witam Jerzego Skolimowskiego wraz z osobą towarzyszącą* – zażartowała na początku rektor ASP, Jolanta Rudzka-Habisiak.

A potem – w laudacji prof. Andrzeja Bartczaka, w przytoczonych fragmentach recenzji twórczości Skolimowskiego i w liście od pani minister kultury padały same miłe słowa, co artysta skwitował: – *Taki skromny nie jestem, ale wiele tych komplementów było przesadzonych.*

Sam wygłosił wykład o roli przypadku w sztuce. Wspomnił m.in. o tym, jak trudno jest podjąć decyzję o zakończeniu dzieła i jakie to ważne, by skończyć je w odpowiednim momencie. – *Wydaje mi się, że dla wielu twórców byłoby dobrodziejstwem, gdyby za ich plecami stanął ktoś, kto jak strażnik w odpowiednim momencie powstrzymałby ich przed dalszym działaniem.* A wykład zakończył: – *W akcie tworzenia przyjmijmy przypadek z otwartymi ramionami, ale decyzji o zakończeniu pracy nie pozostawiamy przypadkowi.*

Potem były wernisaże dwóch wystaw. W uczelnianej Galerii Kobro zawisły powiększone zdjęcia ze Skolimowskim w roli głównej: a to z Claudią Cardinale, a to z Romanem Polańskim, a to z Jerzym Kosińskim. Albo z królową Elżbietą II, której, jak mówił, mógł podać zaledwie trzy palce, byle, broń Boże, nie uścisnąć jej ręki. Jej „zawodowy” uśmiech zainspirował Skolimowskiego do namalowania obrazu „Sceny z życia królowej”, który znalazł się na drugiej wystawie – obrazów artysty w Ośrodku Propagandy Sztuki.

Można tam oglądać prace z różnych okresów: abstrakcyjne (w których rolę odgrywa właśnie wspomniany przypadek – z maźnięciami, chlapnięciami farby), na poły abstrakcyjne, gdzie z pozoru nieprzedstawiające formy kojarzą się z krajobrazem oraz przedstawiające – ale nie realistyczne. Te przedstawiające wydają się najciekawsze – wyróżniłabym zwłaszcza podwójną, czarno-białą Pietę, gdzie jedno przedstawienie jest negatywem drugiego. Madonna i leżący na jej kolanach martwy Chrystus zamiast twarzy mają pustkę. Nie widać żadnych szczegółów, to skupienie się na istocie rozpaczy, która nie idzie na marne. Ciekawy jest też cykl różowych obrazów z identycznym motywem dwóch postaci (w tym jednej, zdaje się, na wózku inwalidzkim) – i znów brak jakichkolwiek szczegółów, tylko plamy kolorów, zarysy postaci. Wspomniane „Sceny z życia królowej” z plamą koloru w formie kobiecej sylwetki przypominają mi obrazy Francisa Bacona. – *Podobno udało mi się oddać podobieństwo do królowej* – żartował autor obrazu.

Całodzienne uroczystości otworzyły obchody 70-lecia łódzkiej ASP. Gośćmi Jerzego Skolimowskiego byli m.in. dziennikarz Jacek Żakowski i aktor Andrzej Chyra.

Jerzy Skolimowski (ur. 1938 w Łodzi). Ukończył Wydział Etnografii na Uniwersytecie Warszawskim (dyplom 1959). Był autorem scenariusza do obrazu „Niewinni czarodzieje” Andrzeja Wajdy. Sukces filmu i zachęta wielkiego reżysera sprawiły, że Skolimowski postanowił rozpocząć naukę w łódzkiej Szkole Filmowej. Tam też wspólnie z Romanem Polańskim napisali scenariusz do filmu „Nóż w wodzie”. W 1963 roku ukończył Wydział Reżyserii na łódzkiej uczelni. Rok później debiutował jako reżyser filmu „Rysopis”.

W 1969 wyjechał z Polski. Realizował filmy w Anglii, Włoszech i USA. Zdobył wiele nagród filmowych, w tym Złotego Niedźwiedzia na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie za obraz „Le Depart”, nagrody na festiwalach w Cannes (m.in. za film „The Stout” – Nagroda Specjalna Jury w Cannes, za obraz „Moonlighting” – Nagroda za Najlepszy Scenariusz) i Wenecji (film „The Lightship” – Nagroda dla Najlepszego Reżysera). Do Polski wrócił po wielu latach realizując ekranizację „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza. W 2008, po kilkunastu latach przerwy, zrealizował film fabularny „Cztery noce z Anną”, którym otworzył „The Director’s Fortnight” na Festiwalu w

Cannes. Film zdobył Nagrodę Specjalną Jury na Festiwalu w Tokio. Jego ostatni obraz „Essential Killing” z 2010 roku okazał się dużym sukcesem, zdobywając m.in. dwie nagrody na Festiwalu w Wenecji, w tym Grand Prix, nagrodę za najlepszy film na Festiwalu w Mar del Plata, nagrody za najlepszy film i dla najlepszego reżysera na Festiwalu Filmowym w Gdyni, jak i kilka nagród Polskiej Akademii Filmowej Złote Orły, a także biorąc udział w konkursie głównym Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Plus Camerimage 2010 w Bydgoszczy. Skolimowski był też kilkakrotnie członkiem jury festiwalu filmowych w Cannes (1987), San Sebastian (1998) oraz Wenecji (2000 i 2001). Jest członkiem Europejskiej Akademii Filmowej (EFA).

Jako aktor pojawił się w filmach „Eastern Promises” i „Before Night Falls”, a jako poeta debiutował w 1957 roku wierszem „Moje rundy” drukowanym w „Nowej Kulturze”. Ma w swoim dorobku kilka tomików poezji (m.in. „Siekiera i niebo”, Warszawa 1959; „Gdzieś blisko siebie”, Warszawa 1958), a także sztuki teatralne.

W 2011 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Fot. ATN